

Sygn. akt III AUa 297/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Górka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale G. W., R. W., S. W. i D. W.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 grudnia 2014 r. sygn. akt VI U 304/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSO del. Beata Górka

Sygn. akt III AUa 297/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 6 grudnia 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. W. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek sp. z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 1 lipca 2010 r. do 31 października 2010

r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od sierpnia 2010 r. do grudnia 2010 r.

Decyzją z dnia 6 grudnia 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. W. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 15 września 2009 r. do 15 grudnia 2009 r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia od października 2009 r. do lutego 2010 r.

Decyzją z dnia 6 grudnia 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że G. W. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek sp. z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 2 stycznia 2009 r. 31 marca 2009 r., od 1 czerwca 2010 r. do 29 października 2010 r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia od stycznia 2009 r. do lutego 2009 r. i od lipca 2010 r. do grudnia 2010 r.

Decyzją z dnia 9 grudnia 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. W. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 1 kwietnia 2010 r. do 31 maja 2010 r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia od maja do czerwca 2010 r.

Podstawą wydania tych decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz ww. podmiotów we wskazanym okresie łączyły umowy cywilno-prawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika.

W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że spółka (...) zawarła z ubezpieczonymi umowy dotyczące wykonania czynności nieprowadzących do uzyskania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawców, wobec czego przedmiotowe umowy wyczerpują znamiona umowy zlecenia.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się Zakład (...) sp. z o.o. w S., która w odwołaniach od decyzji wniosła o ich uchylenie oraz o zasądzenie od ZUS na jej rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego powtarzając argumentację zawartą w skarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 25 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od Zakładu (...) sp. z o.o. w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład (...) sp. z o.o. w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji.

W latach 2008-2010 w sytuacji, gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami w celu przyspieszenia prac. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu prac ustalonego między wykonawcą i inwestorem oraz od bieżących potrzeb na budowie.

Wyszukiwanie osób, z którymi zawierano umowy o dzieło następowało poprzez ogłoszenia w prasie i w Internecie. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...) oraz z osobami poleconymi przez innych zatrudnionych. Płatnik podpisując umowy o dzieło nie wymagał od wykonawców udokumentowania ich kwalifikacji, wystarczające w tym zakresie były słowne deklaracje.

Charakter czynności i sposób wykonywania prac zleconych przez płatnika osobom zatrudnionym na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych niczym się nie różnił.

Zdarzało się także, że umowy o dzieło zawierano z wykonawcą w celu sprawdzenia jego umiejętności. Z osobami, które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Niezależnie od rodzaju zawartej umowy osoby te wykonywały takie same czynności i taka sama była organizacja ich pracy.

(...) sp. z o.o. w S. i G. W. w okresie od 2 stycznia 2009 r. do 29 października 2010 r. podpisali szereg umów zatytułowanych „o dzieło”, których przedmiotem było „skrobanie farby ze ścian i sufitów – 192m², gruntowanie ścian i sufitów 192 m², szpachlowanie 2x ze szlifowaniem i dwukrotnym malowaniem 192 m² na budowie (...) w S.”, „uzupełnianie tynków zwykłych wewnętrznych na stropach betonowych i ścianach z cegły 91 m²x24 zł na budowie W. (...)”, „malowanie farbą emulsyjną sufitów i piętra 282,5m²x8 zł na budowie W. (...)”, „malowanie farbą emulsyjną sufitów i ścian 350 m²” i „dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem i szpachlowaniem pow. Gipsowych 310 m², dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem bez szpachlowania pow. Gipsowych 160 m², obrabianie ościeży okiennych płytą GK 21 kpl, na obiekcie ZUS przy ul. (...)”. W tych umowach strony z góry określały termin wykonania prac oraz wynagrodzenie, które było wypłacane na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie.

(...) sp. z o.o. w S. i D. W. podpisali w dniu 15 września 2009 r. umowę zatytułowaną „o dzieło”, której przedmiotem miało być „murowanie ścian 24 425m², murowanie ścian 12 321 m² na (...) w S.”. W tej umowie strony z góry określiły termin wykonania prac oraz wynagrodzenie, które było wypłacane na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie.

(...) sp. z o.o. w S. i S. W. od dnia 1 lipca 2010 r. do 2 listopada 2010 r. podpisali szereg umów zatytułowanych „o dzieło”, których przedmiotem było: „wyrównanie terenu na budowie banku spółdzielczego w P.”. W tych umowach strony z góry określały termin wykonania prac oraz wynagrodzenie, które było wypłacane na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie.

(...) sp. z o.o. w S. i R. W. podpisali dwie umowy zatytułowane „o dzieło”, których przedmiotem było „wyniesienie gruzu z rozebranej posadzki betonowej na budowie internatu przyszkolnego w K. przy ul. (...)” i „wykonanie ścinek GK 30 zł /m² ilość 132,4 m² – na budowie internatu przyszkolnego w k. przy ul. (...)”. W tych umowach strony z góry określały termin wykonania prac oraz wynagrodzenie, które było wypłacane na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie.

We wszystkich ww. umowach o dzieło wskazywano, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zapisywano także, że z tytułu umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych.

Warunki umów cywilnoprawnych z wykonawcami uzgadniał kierownik budowy realizowanej przez płatnika. Wskazywał on jakie zadania będą do wykonania i strony uzgadniały stawkę wynagrodzenia godzinową, a czasami za metr kwadratowy zrealizowanego zadania.

Wykonawcy umów cywilnoprawnych nie mogli wykonywać powierzonych im przez spółkę (...) prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli też zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim.

Każdego dnia rano kierownik budowy lub majster wyznaczali wykonawcom umów cywilnoprawnych zadania do wykonania. Wykonawcy tych umów podpisywali listy obecności i pracowali w stałych godzinach od 7.00 do 15.00, w razie polecenia kierownika pracowali dłużej. Bieżąca praca wykonawców tych umów podlegała stałemu nadzorowi i

kontroli ze strony majstrów, brygadzystów i kierowników budowy zatrudnionych przez spółkę (...). Wykonawcy umów cywilnoprawnych musieli informować kierownika budowy o nieobecności w pracy.

Często zdarzało się, że wykonawcy umów cywilnoprawnych w zależności od bieżących potrzeb byli kierowani przez kierownika, czy majstra do prac innych niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Wykonawcy umów cywilnoprawnych przy wykonywaniu powierzonych prac używali materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Wykonawcy umów cywilnoprawnych powierzone im czynności wykonywali w zespołach, tak jak pracownicy. Zdarzało się, że wysokość wynagrodzenia wykonawców umów o dzieło ustalona była określoną stawką za godzinę pracy. Wynagrodzenie wykonawcom umów cywilnoprawnych wypłacane było raz w miesiącu, w terminie wypłaty wynagrodzeń pracowniczych.

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

W ocenie Sądu Okręgowego, powstały w niniejszej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanych umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm., dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W dotychczasowym stanie prawnym umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Jedynie umowa o dzieło zawarta lub wykonywana na rzecz własnego pracodawcy stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w polskim prawie zgodnie z przepisem art. 353¹ k.c. obowiązuje zasada swobody zawierania umów. Jednak zarówno w postępowaniu przed organem rentowym (w zakresie w jakim ocena zawartej umowy ma wpływ na podleganie ubezpieczeniom społecznym), jak i przed sądem w postępowaniu wywołanym odwołaniem od decyzji organu rentowego, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. Przede wszystkim Sąd Okręgowy podkreślił, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Jednak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2012 r. III AUa 834/11).

Sąd Okręgowy wskazuje zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie a także wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Albowiem Sąd Okręgowy według przeważającego stanowiska doktryny przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.) zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów.

Sąd Okręgowy wskazuje, że dla zakwalifikowania czynności jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług istotny jest również sposób wynagradzania pracownika. W razie gdy pracownik opłacany jest za wykonywanie poszczególnych czynności, mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, gdy zaś wynagrodzenie uzależnione jest od osiągnięcia efektu – z umową o dzieło.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Uwzględniając przedstawioną wyżej charakterystykę tych dwóch rodzajów umów, Sąd Okręgowy stwierdził, że treść stosunków prawnych łączących płatnika z G. W., R. W., S. W., D. W. wykazuje w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Już z samej treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi wynika, że płatnik nie umawiał się z nimi na wykonanie określonego z góry i zindywidualizowanego dzieła. Przedmiotem wszystkich spornych umów są bowiem określone i powtarzalne czynności, takie jak malowanie, szpachlowanie, wyrównywanie, wyniesienie gruzu, nie zaś uzgodniony końcowy efekt aktywności danego wykonawcy. Czynności powierzane w spornych umowach składają się na proces inwestycyjny zmierzający do budowy, czy wyremontowania określonych obiektów. Czynności te w typowych, normalnych warunkach wykonywane są w ramach stosunku pracy, gdyż wymagają pracy pod nadzorem i kierownictwem, świadczonej w wyznaczonym ściśle miejscu i czasie. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza z protokołów zeznań wynika jednoznacznie, iż wykonane przez zainteresowanych i innych wykonawców prace składały się na większy projekt, którego realizacją zajmował się płatnik. Trzeba przy tym dodać, że jakkolwiek nie można wyłączyć, że wykonanie konkretnego elementu budynku może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (samodzielność). O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła, lecz jedynie szeregu czynności prowadzących ostatecznie do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania, czy wybudowania określonego budynku, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez zainteresowanych nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych, czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem malowanie, czy murowanie mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Tym samym, nie sposób przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągłe i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy. Wykonując powierzone im prace posługiwali się prostymi narzędziami będącymi własnością płatnika i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane im przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane przy wykonywaniu pracy fizycznej.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie. Zainteresowani tak jak pozostali wykonawcy umów cywilnoprawnych podpisywali listy obecności i wykonywali prace powierzane im każdego dnia rano przez majstra. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jakie prace danego dnia mają wykonywać wykonawcy umów cywilnoprawnych zgodnie z harmonogramem i bieżącymi potrzebami inwestycji. Z protokołów zeznań osób przesłuchanych w toku kontroli prowadzonej przez organ rentowy oraz w sprawie VIU 1193/13 wynika, że wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych przychodzili do pracy na budowę codziennie na godzinę 7.00. i pracowali tam co najmniej 8 godzin dziennie. Z protokołu zeznań Prezesa M. R. wynika, iż płatnik prowadził ewidencję czasu pracy wykonawców umów o dzieło, że kierownik budowy zajmował się organizacją ich pracy, że byli oni nadzorowani przez majstra, kierownika i brygadzystę. Z protokołów zeznań świadków wynika, iż ich praca w ramach umowy o dzieło wykonywana była w stałych godzinach i niczym nie różniła się od pracy na umowę o pracę. Umowę o dzieło wykonywali zawsze z innymi osobami.

Powyższe okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazują, że zainteresowani tak jak wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych nie byli w żadnym razie osobami zmierzającymi samodzielnie do osiągnięcia z góry ustalonego rezultatu. Organizacja ich pracy, powierzane na bieżąco zadania i sposób wynagradzania świadczy o tym, że pracowali w reżimie typowym dla umów o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy zauważył też, iż wykonawcy umów cywilnoprawnych, a wśród nich zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca umowy o roboty budowlane ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku

opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążylby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości, że strony nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o wykonywanie usług. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj, staranność i intensywność świadczonej pracy. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem już samo określenie przedmiotu umowy w spornych kontraktach wskazuje, iż zainteresowani zobowiązali się do wykonywania określonych, powtarzalnych czynności, a nie do osiągnięcia oznaczonego rezultatu.

W świetle przedstawionych argumentów Sąd I instancji uznał, iż ocena prawna charakteru umów łączących płatnika z zainteresowanymi dokonana przez organ rentowy jest prawidłowa wobec czego stosownie do treści art. 477¹⁴ §1 k.p.c. oddalono odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się (...) sp. z o.o. i w dniu 30 stycznia 2015 r. wniosła apelację, zaskarżając wyrok w całości. Zarzuciła mu:

- nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd podniesionych w odwołaniu zarzutów skarżącej o:

a) braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego, charakteru stosunku prawnego wynikającego z umowy cywilnoprawnej,

b) naruszeniu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło Sąd do niezasadnego uznania, iż umowy o dzieło zawarte pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia i w konsekwencji osoby te podlegają na ich podstawie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wskazując na powyższe, spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonych decyzji ZUS w ten sposób, że G. W., R. W., S. W., D. W., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło zawartych z (...) sp. z o.o., nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach objętymi umowami. Wniosła także o zasądzenie zwrotu kosztów procesu od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za obie instancje. Strona apelująca wniosła ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację z dnia 9 marca 2015 r. organ rentowy wniósł o jej oddalenie, a także o zasądzenie od strony przeciwnej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego został oparty na prawidłowych ustaleniach faktycznych, poczynionych w granicach swobodnej oceny

dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c., uzasadniających w całokształcie przyjętych faktów podstawę dla stanowczego rozstrzygnięcia w sprawie. Sąd I instancji wskazał również w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Wbrew twierdzeniom strony apelującej, za uprawnioną należało również uznać ocenę przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza, że była pełna, nie zawierała błędów logicznych, ani wewnętrznych sprzeczności. Sąd Apelacyjny przyjął zatem poczynione w pierwszej instancji ustalenia faktyczne za własne, bez potrzeby ich korekty, czy uzupełniania, czyniąc je zarazem integralną częścią niniejszego orzeczenia, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów, w tym co do błędnie ustalonego stanu faktycznego, należy wskazać, że podniesione zarzuty apelacji nie podważyły poczynionych przez Sąd Okręgowy niezbędnych w sprawie ustaleń faktycznych, zwłaszcza, że w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia istotne znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd I instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Należy wyjaśnić, że swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która, mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, pozostawia sądowi orzekającemu wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać tylko na zaprezentowaniu przez stronę skarżącą stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186), skoro w apelacji nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie

czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności.

W szczególności Sąd Okręgowy trafnie uznał, że w sprawie nie było podstaw faktycznych do uznania, że strony zawarły umowy o dzieło, ponieważ w stosunku prawnym łączącym płatnika z zainteresowanymi przeważały elementy umowy o świadczenie usług. Po pierwsze wskazać należy, iż wykonawcy umów cywilnoprawnych, a wśród nich zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca umowy o roboty budowlane ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążałby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanych. Ponadto, istotny był rodzaj i sposób wykonywania pracy, bowiem umowa o dzieło nie mogła polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12). Trafnie więc stwierdził Sąd Okręgowy, że nie można było uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż byli zobowiązani do wykonywania określonych oraz powtarzających się czynności.

Kolejną okolicznością wskazującą, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło było to, że zainteresowanych łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Z zeznań świadków wynika, że zobowiązani umową o dzieło musieli wykonywać pracę w określonych godzinach w określonym miejscu, pod stałym nadzorem kierowników. Tymczasem przyjmujący dzieło do wykonania nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła i w wykonaniu dzieła jest samodzielny. Należy też zauważyć, że strony spornych umów nie określały indywidualnych cech dzieła, które miały być wykonane.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUA 497/12). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, w miejsce umów o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ KC wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie usług w sposób ciągły, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa. W ocenie Sądu Apelacyjnego, płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.).

Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie G. W., R. W., S. W., D. W. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Celem zarzutu apelacji dotyczącego braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego wynikającego z umowy cywilnoprawnej jest uznanie, że zaskarżona decyzja wydana została przez organ nieposiadający, zgodnie z przepisami, prawa legitymacji do

władczego ustalenia rzeczywistego charakteru stosunku prawnego ukształtowanego przez strony na podstawie konkretnej umowy oznaczałoby, iż decyzja ta wydana została przez organ nie uprawniony do rozstrzygania określonego typu spraw i jako taka, bez względu na swoją merytoryczną poprawność, byłaby wadliwa i wymagała usunięcia z obrotu prawnego. Odnosząc się do zarzutu lakonicznego odniesienia się Sądu Okręgowego, iż w postępowaniu przed organem rentowym dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy, należy wskazać, że w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko Sądu Okręgowego jest słuszne i zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelująca spółka, powołując się w odwołaniu na treść przepisu art. 199a § 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. - Ordynacja podatkowa i wyprowadzając z niego wniosek, iż brak analogicznego przepisu w ustawie systemowej oznacza brak po stronie ZUS kompetencji do samodzielnego rozstrzygania o treści czynności prawnej, nie dostrzegła odmienności w zakresie uprawnień organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego.

W żadnej mierze nie można zgodzić się z twierdzeniem apelującej, że ustalenie charakteru prawnego umów powinno przybierać zawsze formę powództwa sądowego. Zwrócić należy uwagę na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z dnia 14 czerwca 2006 r. (sygn. akt K 53/05), w świetle którego, z brzmienia obowiązujących regulacji art. 199a ordynacji podatkowej wynika, że organ podatkowy oraz organ kontroli skarbowej mogą co do zasady ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. (...) Obowiązek wystąpienia do sądu powstaje dopiero wtedy, gdy zgromadzony materiał dowodowy pozostawia wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wątpliwości, o których mowa w art. 199a § 3 nie mogą być wynikiem subiektywnych zapatrywań danego organu, ale muszą wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego. (...) Wątpliwości takie mogą mieć miejsce w szczególności wtedy, gdy twierdzenia stron nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zebranych przez organ prowadzący postępowania lub gdy twierdzenia kontrahentów są rozbieżne. Sytuacja, w której zebrany materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska stron, uzasadnia z reguły wystąpienie do sądu na podstawie zakwestionowanych przepisów. Jeżeli natomiast wątpliwości takie nie powstają, a w szczególności, jeżeli zgodne twierdzenia stron znajdują potwierdzenie w innych zebranych dowodach, dany organ nie ma obowiązku wystąpienia do sądu i może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię istnienia stosunku prawnego lub prawa dla potrzeb prowadzonego postępowania. Oznacza to, że także organom podatkowym przysługuje uprawnienie do samodzielnego ustalania treści stosunku prawnego mimo, że ich zakres uprawnień jest mniejszy niż ZUS. Trybunał Konstytucyjny wyraził również pogląd, iż „powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli zainteresowany podmiot dysponuje innymi środkami prawnymi umożliwiającymi mu ochronę swoich praw. W takim przypadku dostępność innych skutecznych środków prawnych oznacza, że cele powoda mogą zostać osiągnięte za pomocą tych środków, a w konsekwencji powód może nie mieć interesu prawnego dla wytoczenia powództwa o ustalenie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku interesów publicznoprawnych państwa, chronionych przez ustawodawstwo z zakresu prawa publicznego, które przyznaje odpowiednie instrumenty ochrony tych interesów. Dotyczy to w szczególności interesu państwa w zapewnieniu odpowiedniego poziomu wpływów z danin publicznych. Dla realizacji interesów fiskalnych państwa istnieją skuteczne środki ich realizacji przewidziane w ordynacji podatkowej i innych ustawach podatkowych i z tego względu wytoczenie przez organy państwowe powództwa o ustalenie na podstawie ogólnych regulacji zawartych w art. 189 k.p.c. należałoby uznać za niedopuszczalne z uwagi na brak interesu prawnego. W konsekwencji należy przyjąć, że treść art. 199a § 3 ordynacji podatkowej i art. 189¹ k.p.c. nie wynika z treści art. 189 k.p.c. i nie stanowi superfluum ustawowego. De lege lata uchylenie obu zaskarżonych przepisów prowadziłoby do pozbawienia organów podatkowych i organów kontroli skarbowej uprawnienia do wytaczania powództw o ustalenie.” Trybunał zwrócił zarazem uwagę na fakt, że w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej Konstytucja rozdziela czynności pomiędzy różne sądy i organy, w tym także pomiędzy sądy administracyjne (art. 184 Konstytucji) i sądy powszechne (art. 177), przyznając tym drugim prawo do sprawowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Podkreślił także, iż przywołane przepisy konstytucyjne nie wykluczają przyznawania – na zasadzie wyjątku – sądom powszechnym niektórych kompetencji z zakresu kontroli nad administracją publiczną. Mając to na uwadze, trzeba jasno stwierdzić, iż co do zasady całość spraw podatkowych rozpoznawana jest przez sądy administracyjne (art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed

sądami administracyjnymi), chyba że jakiś przepis przekazuje daną sprawę do rozpoznania sądowi powszechnemu. Gdyby więc do Kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzono przepisu art. 189¹ k.p.c., nie istniałaby możliwość (niezbędna z punktu widzenia gwarancji jednostki) dokonywania – dla celów podatkowych - oceny istnienia lub nieistnienia stosunków cywilnoprawnych przez wyspecjalizowane i powołane m.in. do tego celu sądy powszechne. Przepis art. 83 ust. 2 ustawy systemowej przewiduje bowiem wprost właściwość sądu powszechnego do rozpoznawania spraw z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń społecznych (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zamieszczanie w jakimkolwiek miejscu Kodeksu postępowania cywilnego (poza działem odnoszącym się do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) jakichkolwiek przepisów przyznających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych określone uprawnienia procesowe było więc w tej sytuacji zbędne.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na zakres działania organu rentowego.

Z przepisu art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

- 1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:
 - a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,
 - b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,
 - c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,
 - d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,
 - e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,
 - f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
 - 1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;
 - 2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;
 - 2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emeryta-rencisty, potwierdzających status emeryta-rencisty;
 - 3) dysponowanie środkami finansowymi funduszy ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego(86);
 - 4) opracowywanie aktuarialnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;
 - 5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;
 - 6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;
 - 7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;
 - 8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

Skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje również na aprobatę zarzut apelującej naruszenia przepisu art. 83 ust. 1 pkt. 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Apelująca nie poparła swego zarzutu żadnym przepisem prawa ani orzeczeniem, które podważałoby dotychczasową praktykę. Potwierdzeniem zaś dopuszczalności takich decyzji jest między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2012 r. sygn. I UK 5/12.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSO del. Beata Górka